

# GONIEC i ISKRA

(Dziennik dla wszystkich).

## Czasopismo ilustrowane.

☛ Numer pojedynczy 20 ct. w. a. ☚

„Wesoły Kurjerek“ dla nieprenumeratorów 10 ct. w. a. — Osobne dodatki dla nieprenumeratorów 10 ct. w. a.

### Od Wydawnictwa.

Z powodu nagromadzonego materiału, wydajemy numer dodatkowy 17 i dołączamy go do zwykłego numeru 18. „Gońca i Iskry“.

## Przeczcucia.

Napoleon Bonaparte miał, jak wiadomo, manię zestawiania wypadków i wydarzeń, które toczyły się szybko w ciągu lat dwudziestu, kiedy grał rolę pierwszorzędną na scenie całego świata. Był fatalistą i miał zwyczaj z najdrobniejszych przygód wyprowadzać przepowiednie. Czasami także miewał przeczcucia, do których przywiązał ślepą wiarę i trzeba przyznać, iż rzeczywistość częstokroć potwierdzała te domysły.

Ileż razy na pokładzie okrętu „Orient“ w towarzystwie de Monge'a, Bertholeta i innych uczonych zajmował się kwestją wartości przeczc i wykładem snów? Nigdy nie chciał wierzyć, pomimo zaręczeń uczonych, iż przeczcucia nie mają żadnego znaczenia realnego w obec przyszłości. Trochę później w Egipcie, dowiedziawszy się, że piękna szalupa jego fлотyli, „Italja“, zniszczona została przez Turków po bohaterskiej obronie załogi, był mocno wzruszony tą wiadomością i zawołał: „Włochy są stracone dla Francji. Moje przeczcucia nie mylą mnie“.

Sekretarz, Bourienne, ośmielił się zwrócić uwagę, iż nie może być żadnego związku pomiędzy małym statkiem, niosącym nazwisko Włoch, a państwem, ale Napoleon upierał się przy swoim. Co dziwniejsza, że przeczcucia te miały się ziścić w krótkim czasie. Włochy, po całej serji bitew, które zakończyły się w 1800 r. pogromem pod Marengo, uwolniły się od wojsk francuskich.

Szczególny zbieg okoliczności! Gdy Bonaparte miał w Egipcie przeczcucie, że Włochy wymykają się z rąk Francji, generał Joubert, którego dyrektorjat mianował dowódcą armji włoskiej, miał przeczcucie rychłej śmierci. Wyjechał do ojca w Pont-de-Vaux, gdzie miał pojąć za żonę pannę Montholon. Mieszkańcy Pont-de-Vaux zgotowali wspaniałe przyjęcie i podczas kolacji strzelano z armat zdobytych na Anglikach. Po ukończeniu salwy Joubert zrobił uwagę, że tyle dano strzałów, ile dają podczas pogrzebu generała, który zginął na polu walki. Wszyscy pobledli, gdyż Joubert miał odjechać nazajutrz, by objąć dowództwo nad armją włoską. Każdemu przyszło na myśl, że strzały armatnie na uroczystość zaślubin zwiastowały śmierć generała. I przeczcucie to nie zawiodło. Joubert, wkrótce po przybyciu do Włoch, został zabity na początku bitwy pod Novi.

Dessaix, jeden z najlepszych generałów rzeczypospolitej, miał także niezwykle przeczcucie swej śmierci. Powróciwszy z Egiptu, udał się wprost do Włoch, by połączyć się z pierwszym konsulem, który miał zamiar przeprowadzić armję przez Alpy. W wigilję bitwy pod Marengo rzekł zamysłony do swych adiutantów: Rappa i Savary'ego: „Oddawna nie biłem się już w Europie. Kule nie znają mnie. Może wydarzyć się coś niedobrego“. Ta smutna

przepowiednia sprawdziła się. Dessaix został nazajutrz trafiony kulą w serce podczas ognia grenadierów pułku de Wallis.

Kto wie z historii kilkadziesiąt wypadków, w których przeczcucia sprawdziły się, ten nie powinien się dziwić, że na wojnie łatwo można stać się fatalistą, i że Napoleon i wielu wojskowych z nim, przywiązywali wielką wagę do tego rodzaju wskazówek.

Komendant Parquin w swych „Souvenirs et campagnes“ wspomina o oficerze, który miał przeczcucie śmierci w wigilję bitwy pod Wagram. Przeczcucie to sprawdziło się i komendant zdaje o wypadku raport w słowach prostych i wzruszających zarazem: „Mój koń został pchnięty bagnetem w czworoboku, któryśmy sformowali. Gdy cofałem się wstecz z ranionym koniem, spotkałem w drodze do ambalansu porucznika Rhault, który przepowiadał mi swą śmierć poprzedniej nocy. Był tylko lekko ranny w udo.“

— A więc, widzisz, pan, iż nie należy dowierzać całkowicie przeczuciom — rzekłem do niego.

— To prawda! Wywniłem się względnie nieźle z tej afery...

Zaledwie rzekł te słowa, gdy granat nieprzyjacielski strzaskął mu głowę.

W bitwie pod Wagram, zginął także sławny generał Lassale. Podobnie, jak porucznik Rhault, i on miał przeczcucie śmierci. Poprzednio odbył szczęśliwie przeszło sto bitew i potyczek i nigdy nie był raniony. Jego adiutant, Karol de Coetlosquet, opowiadał często, iż wieczorem w dniu 4-tym lipca 1809 r. w wigilję bitwy pod Wagram, Lassale znalazł strzaskaną w futerale swą fajkę, z którą nie rozstawał się nigdy. Szczególnym zbiegiem okoliczności, taki sam wypadek przydarzył się z butelką araku, którą również miewał przy sobie i nakoniec, gdy otworzył emaliowany medaljon z portretem swej żony, który zawsze nosił przy sobie, ujrzał, że szkło było w nim popękane. Lassale nie należał, bynajmniej, do ludzi zabobonnych, ale w obec całej serji małych wypadków, bardzo naturalnych, zresztą, na wyprawie wojennej, nie mógł oprzeć się smutnym przeczuciom. „Jutro — rzekł do swego adiutanta, zabijają mnie“. I pod wpływem tej myśli zabrał się do pisanja testamentu i polecił swe dzieci listownie opiece cesarza. Bitwa pod Wagram zakończona została szarżą na tylne straż armji austriackiej i w ostatniej chwili Lassale został trafiony kulą w czoło. Spadł z konia, by nie powstać więcej.

Generał Marbot, który również nie należał do ludzi zabobonnych, opowiada w swych „pamiętnikach“, że gdy udawał się na wojnę do Hiszpanji, spotkał na moście Bidassoa „szkaradnego, czarnego muła“, który zagradzał przejście i wyprowadził z tego smutne przepowiednie, co do przyszłości. Czyż nie dziwną rzeczą jest widok żołnierza tej miary, co Marbot, wyprowadzającego przepowiednie z wypadku tak małoważnego.

Jeden z lepszych kawalerzystów pierwszego cesarstwa, Chamorin, w dniu 24 marca 1811 r. otrzymał w Hiszpanii rozkaz, by nazajutrz wyruszał w drogę z 26-tym pułkiem dragonów, którym dowodził. Wówczas był już mianowany generałem, chociaż o tem jeszcze nie wiedział.

Często zanim doszedł do wyższych stopni, zabijano pod nim konie i nigdy z tego powodu nie miewał przeczcucia, iż śmierć jest bliską. Mimo to, noc przed podróżą przepędził bezsenne, troszczył się o przyszłość swej rodziny i pisał testament. Z braskiem dnia, wsiadając na konia, rzekł do swego adiutanta, majora de Saint-Avoye: „Śniło mi się, że otoczyli nas Angliki. Nie chciałem się poddać i zabili mnie.“

Sen ten sprawdził, się co do słowa i biedny Chamorin zmarł tak, jak sobie przepowiedział. Angliki, zdjęci podziwem w obec niezwykłej odwagi, jaką okazał, pogrzebali jego zwłoki z honorami wojskowymi.

Generał Duroc, zabity w bitwie pod Reichenbachem, przepowiedział swą śmierć Caulaincourtowi, który opisał to szczególne zdarzenie w swych pamiętnikach.

Generał Girard, mianowany przed śmiercią księciem de Ligny, miał również podobne przeczcucie w przeddzień bitwy pod Ligny, jak o tem wspomina autor „Pamiętników żołnierza z pod Waterloo.“

— Co ci jest, Girard — zapytał książę Hieronim, widząc zasmuconego generała.

— To dziwne — orzekł Girard. — Zdaje mi się, że jutro zabiją mnie.

— Co za myśl! Ile razy byłeś ranny?

— Dwanaście.

— A więc, kto otrzymał dwanaście ran w służbie dla Francji, ten jest nieśmiertelny.

Nazajutrz Girard bił się, jak lew i smutna przepowiednia sprawdziła się. Okryty ranami zmarł jako książę de Ligny.

Podczas wojny w 1870—1871 r. zanotowano sporo podobnych faktów.

— Jutro będę zabity! — rzekł kapitan de Neverlée do kilku przyjaciół, pomiędzy którymi był doktor Sarazin, podczas obiadu w café anglais, w przeddzień bitwy pod Champaigny. — Po raz ostatni trącam się kieliszkiem z wami.

Rozśmiano się na te słowa.

Nazajutrz, na początku bitwy, przyniesiono do ambulansu doktora Sarazina, zwłoki biednego Neverlée'go.

W czasie oblężenia Strasburga, w batalionie kapitana Royera, zabito porucznika Verneta.

Kapitan rzekł do kanonierów: „Vernet zmarł wczoraj. Jutro przyjdzie na mnie kolej. Zginę na tem samym miejscu.“ Nazajutrz nieszczęśliwy kapitan, ugodzony granatem, umierał na miejscu przez siebie wskazanem.

Nikt nie może utrzymywać, iż wydarzenia zacytowane, są zabarwione fantazją, lub przesadzzone. Ich autentyczność nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, zaświadcza ją to, bowiem, ludzie wiarogodni, na których zrobiły te wypadki wielkie wrażenie i, którzy zwykle smucili się głęboko, gdy przepowiednie, początkowo przez nich lekceważone, sprawdzały się następnie.

## Od ręki.

— Armja polska w Ameryce.

Armja polska Rybakowskiego obozuje w Buffalo; albo ściślej mówiąc, pod Buffalo.

Tego czasu około południa pociągiem kolei

Lake Shore, przybyła do Buffalo pani Rybakowska, w towarzystwie młodzianki kuzynki, panny Heleny Siemianowskiej.\*)

Panie te wyprzedziły „armję“, aby w mieście wystarać się o żywność dla swoich ludzi, zapewnić im odpowiednie pomieszkowanie i, wreszcie, rozwinąć agitację w celu powiększenia szeregów „armji“.

Pani Rybakowska pierwszą wizytę złożyła superintendentowi policji, który pono nie jest zachwycony armją i zapowiedział wprost, że od niego żadnych względów i grzeczności armja spodziewać się może.

Niedzielę i poniedziałek panie te spędziły z tutejszymi unjami robotniczymi i, w ogóle, między polakami.

Generał armji mówił reporterom, że spodziewa się w Buffalo dostać przynajmniej z 800 rekrutów. Pani Rybakowska także spodziewa się, że armja, opuszczając nasze miasto liczyć będzie z 1.000 przynajmniej, ludzi.

Reporter „Echa“ miał przyjemność parę chwil spędzić na pogawędce z paniami od „armji“. Reporter, który ma tak ciasną głowę, że nie może dopatrzeć się wiele sensu, lub korzyści z tego spaceru, usłyszał mały komplement z ust pięknych dam, że zapatruje się na wszystko „zbyt płytko“, aby był w stanie odczuć i zrozumieć całą doniosłość myśli, cały ogrom znaczenia tego pochodu na Washington.

W Buffalo, jednak, nie tylko jeden reporter „Echa“ jest tak „zacofanym“ człowiekiem, że nie jest w stanie pojąć znaczenia „armji“, formowanych na wzór armji Coxey'a. Wszyscy obywatele buffalosey, z którymi mieliśmy sposobność rozmawiać, wcale nie sympatyzują z tym ruchem; a jeżeli armja w Buffalo od polaków doznaje gościnnego przyjęcia, to jedynie dlatego, że buffalosey polacy nigdy nie odmawiają pomocy i rady tym, którzy ich potrzebować mogą; bez względu na to, czy idzie tu o pomoc jednemu, czy też całej armji biedaków.

Pani Rybakowska dziwi się moeno, iż my tu nie wiemy o tem, że pod Washingtonem czeka już kilkadziesiąt tysięcy coxey'anów, i że, gdy Rybakowski pod Washingtonem stanie, połączone armje stanowią będą siłę przynajmniej 100—150 tysięcy ludzi.

Bądź co bądź, przyznać trzeba, że na energii prowodyrom nie zbywa.

Polacy tutejsi dość chętnie zbierają zapasy żywności i odzieży, które dowożą do obozu armji Rybakowskiego. Ale jesteśmy pewni, że, gdyby armja zmieniła plany, i zamiast do Washingtonu, postanowiła wrócić do Chicago, pomoc i ofiary płynęłyby stokroć hojniej.

Armja obozuje na próżnym polu, przy ulicy William, o pół mili za miastem. Odwiedza ją codziennie setki, nie tylko polaków, ale w ogóle ciekawych różnych narodowości. Armja, przyznać trzeba, zorganizowana dobrze. Posłuszeństwo i karność wzorowa. Generał Rybakowski, zdaje się, posiada niemałe zaufanie swych żołnierzy.

Jeden z tutejszych dzienników przed paru dniami zakwestjonował autentyczność hrabiostwa, do którego ma niby rościć sobie prawo generał armji. Pan Rybakowski, zdaje się, pomimo swych radykalnych poglądów, dba o tytuł hrabiego, gdyż onegdaj zapewnił najuroczyściej reportera „Express“, że do tytułu tego ma najzupełniejsze prawo i, że rodzina jego należy do najstarszych w Polsce.

Echo.

## KARTKI

### Sprawozdawczo - informacyjne z Wystawy powszechnej we Lwowie.

Idę środkiem hali pawilonu przemysłowego, aliści widzę gromadkę ludzi przyglądającą się czemuś skrzętnie: słysząc okrzyki podziwu.

— Ach mammo, mammo, co za śliczny garnitur do sypialni! tłómaczy mi rzecz młodej panią, zmruczając aż oczko z podziwu.

Patrę i ja w tę stronę. *Chapeau bas!* przed mistrzostwem p. Bobricha. Widzisz tedy najpierw przepyszne odrzwie suto zdobione rzeźbą w stylu renesansu o niezrównanej czystości linii i prostocie rysunku, potem

\*) Jest to rodzaj oryginalnej agitacji, czy propagandy w celach socjalistycznych: poprawy bytu. (Przyp. Red.)

łóżko, szafkę, stół i bufet, z jaworowego drzewa, które pod umiejętną politurą zachowało naturalną swą barwę i wywiera wrażenie istnej kości słoniowej. Sprzęty wykonane w stylu *empire* noszą na sobie znaki takiego smaku. tak harmonizują do siebie i tyle w nich artystycznego wykończenia, że w książce stanąćby mogły komnacie. Mimowoli ze zdumieniem patrzyłem na oznaczoną na karcie, ich cena: 380 złr. wszystko.

Chlubę stolarszczyzny krajowej stanowią też meble firmy lwowskiej p. Pawliszka, pod względem rzeźby ornamentu. wkraczające już prawdziwie w granice sztuki. Te esy-floresy na krawędziach szaf łamią się, jakby same wyrastały z drzewa. Inkrustacja i fornirowanie wyborne, a podobno ma to być kamieniem probierczym dobrego stolarza i niezbitym dowodem jego staranności.

Nadto uderza każdego oryginalność rysunku, świadcząca o wielkiej pomysłowości p. Pawliszka.

Stanałem przed okazowymi wyrobami znanego bandażysty i rękawicznika p. Rudolfa Manna. Dość okiem rzucić, by poznać, że się tu ma doczynienia z firmą starą, a wytrawną w swoim zawodzie. To też fabryka Rudolfa Manna wraz ze sklepem istnieje już we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 4. z górą lat 30. Za swe przyrzędy chirurgiczne otrzymał p. Mann medal na wystawie lekarskiej z r. 1881 i 1888, a nie minęła żadna z poprzednich wystaw krajowych (Lwowska z r. 1877 i Krakowska z r. 1887), żeby nie zaszczycono go nowym dowodem uznania. Patrząc też na jego wyroby, przychodzi na myśl, że chyba nie ma wady, ani nieszczyścia fizycznego, na które p. Mann nie dałby ze swej pracowni zaradczego środka. Cierpiasz na osłabienie nóg skutkiem reumatyzmu stawowego i ledwie wleczesz pedały po bruku miejskim, a oto masz tu pończochy elastyczne, unoszące cię, jak skrzydła wśród chodu... A tu znowu zgrabne poduszki gumowe do napełniania powietrzem. Jeżeli trzymasz się koszlawo, spiesz do p. Manna po gorset ortopedyczny, lub rzemiaczkę. Z początku będziesz się czuł, jakby w jarzmie, ale z czasem się oswoisz i nawet prosto będziesz chodził, jak czytający w gwiazdach astrolog ku zmartwieniu pańien posądzających o dumę i zarozumiałość.

Specjalnością p. Manna są bandaże ryprowe o pelotach z kości słoniowej, kauczukowych, lub z celuloidy, podobnie, jak pasy brzuszne i nerkowe, sztuczne nogi, prześcieradła nieprzemakalne. No, jeśli się weźmie na uwagę, że pan Mann oprócz trzymanych na składzie bandaży trykotowych, wszystko, niemal, wyrabia w swej pracowni zaprzętającej sporo robotników i robotnie, wówczas można tu przesadnie powiedzieć, iż jest on jednym z najlepszych przedstawicieli tego rodzaju rzemieślniczego przemysłu.

Ale ot i gablotka p. Aleksandra Schindlera zwraca na siebie uwagę.

Warto zaś prawdziwie na nią popatrzeć, bo choć mała i skromniutka, zawiera przecież prawdziwe arcydzieła rytowniczej sztuki. Jak wiadomo rytownictwo we Lwowie w ostatnich latach poczęło się więcej rozwijać. Dlatego popisał się wcale pokaznym dobytkiem swej pracy. Jak n. p. czysto z pod jego ryłka wyszedł rysunek medalii pamiątkowych bitych na cześć Ks. Adama Sapiehy i Mikołaja Żyblikiewicza.

Na innym znów medalu widzisz twarz Jana Schindlera, ongi prezesa senatu i rządu Rzeczy - pospolitej krakowskiej (1839—1848) odtworzoną, niemal, z fotograficzną ścisłością. W rytowaniu herbów, monogramów, liter i embleatów p. Schindler ma rękę wprawna i umiejętną. Rysunki z pod niej wychodzą staranne tak, że nieraz przypominają kamce greckie. Podnieść tu należy, że naszemu rytownikowi obojętnem zupełnie w jakim materiale ma dokonać grawirowania, czy jest nim złoto, srebro, miedź, mosiądz a nawet i drogocenne kamienie. Owszem, im delikatniejszą jest robota, im żmudniejszą wymaga pracy, tem lepiej mu się udaje. Misterne monogramy na wachlarzach, portmonetkach, laskach, szpil-

kach do krawatek stanowią dział szczególnego jego artyzmu i talentu, a wykończenie niektórych n. p. broszek z orłami polskimi po wszystkie czasy zachowa trwałą artystyczną wartość. Wobec tego nie dziw, że pracownia ta (ul. Sykstuska l. 15) z dniem każdym zyskuje na popycie i wprost ledwie, że podoba ustawicznymi zamówieniami z prowincji. Do niej się garną w potrzebie wszystkie urzędy, gminy, parafie, szkoły i kancelarje adwokackie, biblioteki i zakłady prywatne.

Chyba więc i nam tu przyjdzie zamówić medal zasługi dla papierni p. Zygmunta Weisera w Sassowie.

Fabryka ta należy do największych przedsiębiorstw w kraju, a daje chleb i stałe zajęcie kilkuset robotnikom.

Owoż, papiernia p. Weisera jest dowodem, że byleby produkt był dobry — zawsze dlań znajdzie się targowica zbytu. W tej fabryce wyrabiany przeważnie papier cygaretkowy znajduje hurtownych odbiorców we Francji, w Niemczech, w Turcji, w Rumunji, nawet za oceanami.

Bibułki należą do najwięcej poszukiwanych artykułów zbytu. W Galicji konsumpcja jej obliczona na kilka milionów reńskich. W handlach nie może nie przynieść takiego zysku (84<sup>o</sup>/<sub>o</sub>), jak bibułka, co można poznać po olbrzymich wydatkach na reklamy prowadzone zawzięcie przy puszczeniu w świat każdej nowej ich sorty. Fabryka w Sassowie prowadzona jest zaś wzorowo dzięki sprężystemu zarządowi i wprowadzeniu wszystkich technicznych ulepszeń. Umyślnie w słojach wystawione próbki, pośrednich przetworów w procedurze zamieniania szmat na papier, dowodzą, jak szybko odbywa się czyszczenie, pranie i bielienie w papierni sassowskiej.

Fabryka Sassowska może się pochlubić kancelaryjnymi księgami rządu angielskiego ze swego papieru, oraz kwiatami sztucznymi z bibułki, cackami i rozmaitemi *petits ricns*.

Katłowe piece z fabryki p. Wernera w Glińsku są prawdziwie artystycznie wykonane i dobrze grzeją przy największym oszczędzeniu paliwa.

Pan Werner posiadał tajemnicę stawiania pieców, które grzeją same przez się, niby pie-rzyny.

Dwa łuczywa zapalisz, a już w pokoju ciepło, jak w oranżerii... Ciekawe są też wystawione próbki ziemi i glinek z Glińska, z których się te piece budują.

Likiery i wódki fabryki lwowskiej Goldfruchta należą do zdrowych i dobrych wyrobów! Fiaszek, fiaszeczek graniastych, pękatek kulistych i pokrzywionych ustawiona olbrzymia piramida. Doskonale nalewki próbowałem. Żytniówka może iść o lepsze ze znaną moskiewską. Fabryka ta prowadzona jest wido-cznie, postępowo i starannie „oczyszczoną“.

Założona w r. 1864. rafinerja spirytusu i fabryka likierów braci Kapelusza w Starych Brodach, przedstawiła wyroby swojej rafinerji na Wystawie powszechnej we Lwowie. Celem zakładu pp. Kapeluszy było i jest dążeniem do jak najwyższego wydoskonalenia produktów swej rafinerji, to też w krótkim czasie umiejętnie prowadzone przedsiębiorstwo doprowadziło do tych rezultatów, że alkohol najczystszy i rafinowany spirytus powyższej firmy, stają do konkurencji, co do jakości nie tylko z krajowymi, lecz nawet z zagranicznymi tego rodzaju produktami. Dowodzi tego ta okoliczność, że wystawiony przez tę firmę w r. b. na wystawie w Amsterdamie rektyfikowany spirytus został uznany przez rzeczoznawców za tak doskonały, że firma braci Kapelusza odznaczona została złotym medalem za swe wyroby.

Wiadomo jest powszechnie, że Holandia produkuje najlepsze likiery, a jeżeli na wystawie w Amsterdamie odznaczono złotym medalem firmę braci Kapelusza, to jest najlepszym dowodem, że jakość wyrobów tej firmy w niczem nie ustępuje najlepszym tego rodzaju produktom zagranicznym. Oprócz wyrobów rafinerji, przedstawili pp. bracia Kapelusza okazy wyrobów

bednarskich wykonanych we własnym zakładzie przez bednarza p. Argasińskiego, które odznaczają się nadzwyczaj starannem wykończeniem i trwałością.

## Nadesłane.

### Z Wystawy powszechnej we Lwowie.

Z pomiędzy wielu przedmiotów, reprezentujących w pawilonie przemysłowym naszej Wystawy wyrób harmonium i organów, niezaprzeczenie wybitne miejsce należy się fabryce **Jana Sliwińskiego**. Organy przeznaczone dla kościoła katolickiego w Kijowie, a wykonane w tejże fabryce, przy ulicy Kopernika, które widzieliśmy podczas próby, są

prawdziwym cackiem pod względem wyglądu zewnętrznego, a arcydziełem sztuki organmistrzowskiej pod względem ich konstrukcji. Zbudowane w stylu renesansowym, obejmują one 24 kompletnych rejestrów, oraz dwie klawiatury manualowe, a jedną pedałową. Połączenie wszystkich trzech klawiatur, oraz licznych kluczy kombinacyjnych i cresendów, wykonane według pomysłu p. Sliwińskiego, ułatwia pracę grającemu, nie odrywając rąk od klawiatury. Również wyprowadzenie tonów smyczkowych i skuteczne zastosowanie t. zw. Crescenda jest własnym pomysłem p. Sliwińskiego.

*Fabryka sukna pod firmą Sternickel i Gülicher w Białej koło Bielska, odznaczona kilkakrotnie na Wystawach światowych za swoje*

*doskonałe wyroby*, poleca najdobrowsze sukna czysto-wełniane, en gros, po najprzystępniejszych cenach. Fabryka powyższa stosując się do postępu czasu w każdym sezonie produkuje wiele nowości na ubrania. Przeto nie od rzeczy będzie, jeżeli kupując materiały w handlach na ubrania, żądać będziemy takowych z fabryki p. Sternickela i Gülichera z Białej, a więc *wyrobów krajowych*. (6143—8—4)

Wszeh nauk lekarskich

### Dr. Alfred Wolisch

były sekundariusz c. k. szpitala powszechnego we Wiedniu, lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych **ordynuje od 2—4** (6237—3—1)

ulica **Kościuski** l. 13.

Parowy warsztat mechaniczny i ryflarnia walców młyńskich

## LUDWIK KELLER

w Stanisławowie

(obok dworca kolejowego).

### Zastęstwo

Fabryki maszyn i odlewni żelaza G. Josephyego Sukces. w Bielsku.

Maszyny i narzędzia rolnicze firmy

Ph. Mayharth i Sp. w Wiedniu

Adres dla Telegramów:

„Elkeller — Stanisławów“.

Dostarcza w najlepszym wykonaniu.

**kompletne urządzenia**

dla

gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń, (piece kręgowe) fabryk krochmalu, rafinerji spirytusu i nafty, fabryk drożdży, hut szkła i t. d.

tudzież

pojedyncze maszyny lub części składowe tychże.

**Odlewy maszynowe**

wszelkiego rodzaju, jako to:

Koła pasowe, tryby zwykłe i stożkowane, łożyska stojące, leżące, i ścienne, oraz ruszta zwykłe i scho-dowe.

**Transmisje,**

pompy, ekshaustory, maszyny rolnicze,

**narzędzia wiertnicze,**

maszyny parowe, motory systemu Hoffmeistera, kotły parowe, rezerwoary.

**Reperacje maszyn**

uskuteczniamsi szybko i tanio.

Koła pasowe i części transmissyjne w pięknie a lekko wykonaniu utrzymują zawsze na składzie.

(5798-26-19)

## Karol Schwabe Odlewnia dzwonów i metali w Białej, przy Bielsku w Galicji



poleca własny

**Wyrób dzwonków wieżowych**, pojedynczych i kilku do harmonji dźwięku nastrojonych, w każdej wielkości i skali głosu, podług życzenia.

**Wyrób dzwonków ołtarzowych i szkolnych**, pojedynczych i harmonijnie nastrojonych na jednym trzonku, poleca również:

**Świeczniki ołtarzowe**, misternie wykonane, i t. d.

zatem wszystkich, należących do fachu odlewni artykułów, jak: kurków i wentylów wodnych i parowych, różnych części z mosiądzu maszynowych i gorzelnianych, pip, sika-wek ręcznych, pomp i t. p.

(6236-4-1)

## Fabryka maszyn, odlewnia żelaza i metali pod firmą M. PETERSEIM w Krakowie

poleca z swoich wyrobów, Aparata składowe dające się z bezkrowu żelaznego i pompy powietrznej do czyszczenia dołów kłocznym sposobem pneumatycznym.

Maszyny rolnicze, kieraty, młocarnie, grabiarki, urządzenia do gorzelni, młynów, tartaków, cegielni, walce drogowe dla gmin i miast, wózki żelazne do transportowania materiałów dla przedsiębiorstw kolejowych etc.

Pompy do domowego i gospodarskiego użytku, pompy zasilażące do kotłów parowych.

**Uzbrojenia kotłowe.**

Transmisje, koła pasowe i zębate o największych rozmiarach, żelazne konstrukcje dachowe dla ogrzewalni kolejowych,

**odlewy wszelkiego rodzaju.**

**■ Ceny konkurencyjne. ■**

Kosztorysy i cenniki na żądanie.

(6198-10-3)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym nabyłem od kilkunastu lat znaną i renomowaną Pracownię kuśnierską i skład futer po Fryderyku Mrozińskim które pod moją firmą:

## JULIAN SOLIK

nadal prowadzić będę

### PRACOWNIĘ I SKŁAD FUTER

we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego L. 7.

Pracując od lat dwudziestu w tym zawodzie tak w kraju jak i za granicą, staraniem moim będzie, by pod każdym względem szanownych Odbiorców zadowolnić.

**CENY USTANAWIAM BARDZO PRZYSTĘPNE.**

Spodziewając się, że Szanowna P. T. Publiczność raczy to moje przedsiębiorstwo łaskawie poprzeć licznymi zamówieniami,

kreślę się z uszanowaniem

JULIAN SOLIK

(6230-12-1)

kuśmierz przy ulicy Sobieskiego l. 7.



### Rok założenia 1837.

Medal zasługi, wystawa w roku 1853 Lwów. List pochwalny, wystawa w roku 1875 Stanisławów. Dyplom honorowy, wystawa krajowa rolnicza i przemysłowa w r. 1877 Lwów. Medal zasługi, wystawa krajowa rolnicza i przemysłowa w roku 1877 Lwów za narzędzia rolnicze, i maszyny. Złoty krzyż zasługi z koroną od Jego c. k. Apostolskiej Mości Franciszka Józefa I. w roku 1877 Lwów.

Fabryka maszyn, odlewnia żelaza, kotłownia do robót żelaznych i miedzianych

## Ferdynanda Pietzsch

we LWOWIE, Podzamcze,

ul. św. Marcina l. 11., (we własnej realności).

poleca swoją fabrykę dla urządzenia:

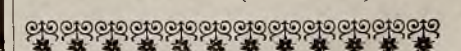
Gorzelń, Browarów, Młynów parowych i wodnych, Tartaków itd.

Wykonywa wszelkie odlewy żelazne według własnych i nadesłanych modeli, szybko i po umiarkowanych cenach.

Przyjmuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych tak własnych, jak i obcych fabrykacji przy miernem obliczaniu.

Zakupuje stare lane żelaza, placąc gotówką po cenach wartości.

(6197-6-2)



### Kawiarnia narodowa

róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja została otwartą 28. sierpnia.

O łaskawe odwiedziny uprzejmie uprasza

Z wysokim poważaniem:

**Marcin Drummer**  
kawiarz.

(6232-?-1)

## Ludwik Faczyński

pracownia i skład

gotowych powozów

Lwów, ul. Batorego l. 9.

Wzory i cenniki gratis i franco.

(6208-8-3)

Fabryka cukierków i pierników

pod firmą

Israelowicz i Schwandenfeld

w Tarnowie

poleca najwyborniejsze cukierki mieszane w kilkudziesięciu gatunkach, wyborne karmelki, pierniki wymienite, przekładane konfiturami i t. p. przysmaki cukiernicze. Wszelkie zamówienia fabryka uskutecznia spieszenie, dla pp. kupców udziela wysokiego rabatu, cenniki wyśle na żądanie gratis i franco.

(6206-5-3)

Lwowskie

## Laboratorium Chemiczne

świadczeniem z d. 24 marca 1892 do l. 1918, stwierdziło, że jedynie tutaj nieklejone z fabryki

## S. W. Niemojowskiego

we Lwowie,

są znakomite i zdrowiu nieszkodliwe.

Do nabycia w sklepach:

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie Teatralna 3.  
Jagiellońska 6.

w Krakowie Sukiennice 28.

oraz we wszystkich handlach i trafikach.

Zlecenia z prowincji odwrotnie przy 5.000 franco.

Ostrzega się przed licznymi naśladownictwami.

(6034 10-6 st.)

## JULIAN STRZELECKI

Magazyn jubilerski

we Lwowie, Rynek 45,

poleca wszelkie wyroby ze srebra, złota i drogich kamieni.

Magazyn ten, od pół wieku z rzetelności i sumiennoci swej znany, poleca też

**własną pracownię**

wszelkich naprawek i reperacji, wykonuje także wszelkie do użytku kościelnego przedmioty, jako to: monstrancje, kielichy i t. p., podług najnowszych rysunków, używane zaś odzlaca i odsrebrza po cenach miernych.

Posiada również jedyną w Galicji Reprezentację wyrobów

**CHRISTOFLA z Paryża,**

słynnych sreber chińskich,  
po cenach fabrycznych.

(6193-3-2)

# Wojciech Samek

## Rzeźbiarz w Bochni.

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu, PP. Architektom i Szan. Publiczności do wykonywania wszelkich robót rzeźbiarskich

z drzewa, kamienia, marmuru, gipsu i wapna hydraulicznego.

Wykonuje figury św., Ołtarze, itp. tudzież ozdoby architektoniczne do kościołów, fasad, kamienie i salonów.

Wszelkie pomniki od najprostszych do najbogatszych.

Przyjmuje wszelkie reperacje i odnowienia.

Za ukończone już roboty otrzymał wiele chwalebnych świadectw tak od Wielebnego Duchowieństwa, jakoteż i PP. Architektów, a mieszkając w małym mieście, w własnym domu, może wszelkie roboty wykonać najtaniej.

Na Wystawie powszechnej we Lwowie, posiadam wiele moich prac, na które baczna uwaga Szan. P. T. Publiczności ośmielim się zwrócić.

Z szacunkiem:

**Wojciech Samek**  
rzeźbiarz w Bochni.

(6144-4-4)



Pierwszy krajowy ZAKŁAD wyrobu **GORSETÓW** we Lwowie.

ulica Jagiellońska l. 2. 1. piętro.

(naprzeciw Kasy Oszczędności)

wyrabia gorsety najlepszego kroju jakoteż higieniczne; gorsety i szelki do prostego trzymania się, gorsety z gumą do konnej jazdy, matinee i w ogóle wszystko co w zakres gorsetiarstwa wchodzi.

Przyjmuje naprawy i pranie takowych.

(6176-6-3)

## Łazienki St. Krzeptowskiego w Zakopanem.

Założone w r. 1892 o 11. gabinetach i wygodnym urządzeniem do wszelkich potrzeb hydropatycznych według wskazań lekarских jako to: kąpiele ciepłe, zimne, nasiadowe, igliwiowie własnego wyrobu z kesodrzewu, tusze ciepłe i zimne, borowinowe za pomocą pary ogrzewane, jak również wyborna sztrzelnica florbortowska, służąca dla zabawy P. T. Publiczności.

Ceny nadzwyczaj umiarkowane.

(6216-2-1)

**P. T.**

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, Wnych Panów Właścicieli większych posiadłości, Przewielebne Duchowieństwo, Szanownych Rolników i Włościan, że w dniu dzisiejszym otworzyłem.

## WARSZTAT

### maszynowo ślusarski

z motorem parowym,

w Tarnowie przy ulicy Krakowskiej (Strusina) l. 57.

naprzeciw plantacji (przy dworcu kolejowym w którym przyjmuję do naprawy narzędzia rolnicze, parowe maszyny i kotły, wyrabiam szybko i dokładnie wszystkie w zakres ślusarstwa wchodzące roboty. Wyrabiam również doskonale ocele do podków.

Długoletnia praca i doświadczenie, nabyte w pierwszorzędných fabrykach w kraju i zagranicą, dają rękojmię, że wszelkie do wykonania powierzzone mi roboty z całą sumiennnością, dokładnością i w oznaczonym terminie wykonane zostaną. Pierwsza parowa fabryka wyrobów spożywczych. (6218-3-1)

Rok założenia 1854.

# MARCIN PRUGAR i SYN

Lwów, Zybkiewicza 15.

Poleca: (6204-6-2)

Urządzenia kompletne meblowe, oraz wszelkie wyroby stolarskie, po cenach umiarkowanych.

# „THE EQUITABLE“

Największe Towarzystwo ubezpieczeń życiowych świata z siedzibą w Nowym Yorku.

Koncesjonowane w Austrii i pod każdym względem nadzorowi władz, jak wszystkie krajowe Towarzystwa podlegające.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia

na życie, kapitały i renty.

Cyfry następujące wykazują rozmiary tego Towarzystwa:

Ubezpieczenia z końcem r. 1893	złr. 2.331.331.442
Nowe w r. 1893 zawarte ubezpiecz.	513.200.567
Ogół dochodu w r. 1893	105.056.512
Fundusz własny Tow. z końcem r. 1893	422.640.990

Nadto służy na pokrycie ubezpieczonych w Austrii pałac Towarzystwa Stock im Eisenplatz w Wiedniu wartości złr. 2.300.000.

Wzrost ten zawdzięcza „EQUITABLE“ głównie systemowi tontyny (gromadzenia zysków przez 10, 15 lub 20 lat), którą wytłumaczy następujący przykład:

Polica Nr. 66548 wiek 36 lat na złr. 10.000 z premią dożywotnią, — ubezpieczony zapłaci premii przez 20 lat 5450. — Obecnie ma prawo podnieść 7213, — odbierał zatem kapitał z procentem i był przez 20 lat darmo na 10000 ubezpieczony — albo podnosi udział w zysku 4154 i płaci dalej premię, zwrócono mu zatem 76% wpłaconych premji, albo otrzymuje policę na 13.380, na którą już żadnej premji płacić nie potrzebuje.

Jeneralna Ajencja „EQUITABLE“ dla Galicji i Bukowiny we LWOWIE, ulica Wałowa 23.

Pod kierownictwem

**J. PIEPESA.**

(6199-3-3)

Pierwszy galicyjski

# ZAKŁAD MUNDUROWANIA

pp. Oficerów i Urzędników

## H. ROSENTHAL

ces. i król. dostawca nadworny

LWÓW, ulica Kopernika liczba 9.

Jedyny i wyłączny skład wszelkich przyborów uniformowych, bronii przyboznej i palnej, artykułów szmuklerskich jako to: galonów, sznurów i t. p. czapek własnego wyrobu, oraz wszelkich artykułów wojskowych.

Wielki wybór wszelakich materyj na mundury pp. oficerów i urzędników państwowych.

Kompletne wyekwipowanie pp. jednorocznych ochotników i oficerów rezerwowych.

Ceny umiarkowane stałe. (5721-str. 22)

## Pиво

### wystaje dubeltowe

Uwiadomiamy Sz. P. T. Publiczność, iż przygotowaliśmy na czas wystawy wyśmienitej jakości

piwo wystaje dubeltowe

Piwo to sprzedajemy w butelkach, zapatrzonych kapslami, tudzież kartkami barwy czerwonej z napisem: „piwo wystaje dubeltowe“, podczas gdy butelki, zawierające nasze piwo marcowe, opatrzone są kartkami barwy niebieskiej.

Piwo wystaje dubeltowe jest do nabycia we wszystkich większych handlach koczowniczych, w hotelach i restauracjach. Główny zaś skład znajduje się wyłącznie u p. **S. WIESERA, ul. Sykstuska 14.**

Ze składu tego rozsyła się zamówienia od 10 butelek począwszy franco do domu. Butelki pochodzące ze składu, zaopatrzone są naszą firmą i napisem: „Główny skład u S. Wiesera ul. Sykstuska l. 14.“ Zamówienia na prowincję uskutecznia skład jak najrychlej.

Zarząd Browaru Lilienfelda i Sp.

(6169-4-3)

Zakład introligatorski

# JÓZEFA TILLINGERA

we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika l. 5

przyjmuje:

wszelkie roboty introligatorskie i galanterijne, tak hurtownie, jak i pojedynczo, wykonuje gustownie teki i futerały na adresy, dyplomy i t. p. Przyjmuje również do oprawy obrazy i fotografie w passe-partout wszelkiego rodzaju, najspieszniej i po cenach bardzo umiarkowanych. Robota piękna, gustowna, nie ustępująca najwytworniejszej zagranicznej robocie. (5291-st.-23)

# MAREK FEUERSTEIN

Skład fabryczny

maszyn rolniczych

i narzędzi,

firmy KAROLA DRÖHSLERA

w Nowym Iezynie (Morawia)

Lwów, ul Grodecka l. 57,

poleca swoje najnowsze młocarnie, kietraty, gniotowniki, prasy do oleju, grabiarki, siewniki, młynki do czyszczenia zboża systemu Backera, cylindry do sortowania zboża, sieczkarnie, różne noże, pompy i sikawki.

Skład maszyn do szycia i pomocniczych: dla ślusarzy, kowali i piekarzy, masarzy i t. p.

Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franko. (6053 12-5)

Wyłączny skład zaprawy nasiennej używanej przeciw śnieci i rdzy w zbożu.

Magazynu wyrobów srebrnych,

z chińskiego srebra i paramentów kościelnych poleca

# TEODOR STACHEWICZ

w Stanisławowie.

(6010-10-8)

Pierwsza galicyjska

# Fabryka korków

katalońskich.

L. J. Malewski,

we Lwowie ul. Ormiańska Nr. 12.

Poleca wyrabiane w swej fabryce korki do beczek i butelek w najlepszej jakości i tańsze od zagranicznych, także drzewa korkowe i koła do mielenia jagieł, podszwy i koreczki damskie. — Przestrzegam P. T. Szan. Publiczność przed naśladownictwem, które nie wychodzi na korzyść odbiorców.

Fabryka założona w roku 1877.

(6129-6-5)

Pierwszorzędna restauracja na Wystawie

# ZOGLMANA i OLBRICHA

poleca gościom zwiedzającym Wystawę swój zakład.

Kuchnia polska, wiedeńska i francuska jak najlepsza, potrawy zdrowe i smaczne.

Piwo szwechadzkie Drehera, cieszące się wszędzie wielkiem uznaniem.

Wyborne wina

Osobne gabinety dla towarzystw i zebrań.

Ceny bardzo przystępne, niższe niż we wszystkich innych restauracjach na placu Wystawy.

(6171-4-3)

# Spółka Stolarzy Lwowskich

we Lwowie, plac Bernardyński l. 17 poleca

swój od r. 1854 istniejący

# Skład mebli

obficie zaopatrzony

w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych, i sypialnych, oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmuje po cenach najprzystępniejszych ręcznie za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładnie wykonane.

(6175-6-3)